Silvestras Valiūnas

POGRZEB TADEUSZA KOŚCIUSZKI W GROBACH KRÓLÓW POLSKICH W KRAKOWIE

Poema hrabiego De Lagarde Messence[1] członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie, Akademii Neapolitańskiej i Towarzystwa Naukowego Wolnego Miasta Krakowa, objaśnione notami historycznemi, drukowane w Munich 1819 roku, przełożone na polski język z francuskiego na Żmudzi 1821 r. przez T[eofila] S[ylwestra] W[alenowicza]

Wystawa pogrzebowa człowieka sprawiedliwego
jest tryumfem cnoty, powracającej do najwyższej istoty...

Bossuet[2]

Geniuszu i męstwa niezgłębione źródło,
Ty, miłości ojczyzny, dusz cnotliwych godło!
Natchnij mój śpiew i serce tym czystym zapałem,
Jakim twój zeszły czciciel gorał w życiu całem.
Wystaw wielkie obrazy uroczną twą sztuką,
Które są skarbem czasu a wieków nauką.
Spraw to, miłości! by wieszcze me pienia
Godnemi, co mam chwalić, mogły być imienia.
Stawcie się, wielkie wzory, wzory ludów tkliwe!
Nieszczęśliwego kraju czciciele prawdziwe!
Którzy na samo tylko ojczyzny wspomnienie
Puszczacie brzemię nieszczęść w wieczne zapomnienie,
Prowadźcie mię, Sarmaty! w obwód murów dawnych,
Gdzie wszystko świadczy chwałę ojców waszych sławnych

[1] Auguste Louis-Charles de Messence comte de Lagarde – francuski arystokrata, przez wiele lat mieszkający na Wołyniu, tłumacz *Sofijówki* Stanisława Trembeckiego na francuski.

[2] Jacques Bènigne Bossuet (1627–1704) – wybitny francuski teolog i kaznodzieja.

I na grobach, gdzie przodków spoczywają kości
Opowiedzcie swe dzieła mnie i potomności.
Mówcie: a niechaj cały świat to pozna jaśnie,
Że niczem wasza miłość ojczyzny nie gaśnie.
Niech powiem, hołd przynosząc bóstwu temu w darze,
"Tu kościół, serca wasze jego są ołtarze..."
Na próżno przeznaczenia wyrok nieodmienny
Niweczy skromną cnotę i wawrzyn wojenny,
Wtrącając w wieczną przepaść, jak wszystko na świecie;
Ty, miłości ojczyzny, wiecznie żyjesz przecie.
Ty się wydajesz w każdej strefie, w każdym wieku
Wyższą nad klęski kraju w cnotliwym człowieku!
Ty rodzisz w całym świecie wielkie genijusze
Cnotę, męstwo i niczem nieugięte dusze.
Niedaleko od zamku królów lackiej ziemi
Wznosi się pyszny kościół z wieżami szczytnemi, (1)
Pokazując niejako światowej wielkości
Port do przejścia z rozkoszy ziemskich do wieczności.
Idę z uszanowaniem w przybytek dostojny,
Którego czas nie zgładził i straszny cios wojny,
Dać hołd śmierci w tem miejscu bogatej łupami,
Śmierci... co przeszłość łączy z przyszłemi wiekami.
Te ołtarze, to ciemne kościoła przysienie
Stawiły w myśli mężów nieśmiertelnych cienie;
Wywoływam duch królów z grobów z złota lanych,
Co byli szczęściem kraju, rozkoszą poddanych:
Mieczysławie[3]! twa pamięć chrześcijaństwu luba!
Władysławie! Zygmuncie! Nadwiślanów chluba!
I ty królu! co wszystkie równie ważąc stany,
Miłośnikiem i królem chłopów byłeś zwany[4]!
Batory! wielki z zwycięstw i nauk czcicielu!
Sobieski! chrześcijaństwa, Wiednia zbawicielu,
Któryś świetnemi czyny w wojennym zawodzie
Panowanie i serca zyskał w swym narodzie!
Tak to miejsce samotne, plac śmierci zwycięstwa
Wskazywał skarby cnoty, talentów i męstwa,

[3] Mieszko I (zm. 992) – pierwszy historyczny władca Polski, w 966 r. przyjął chrzest.

[4] Kazimierz III Wileki (1310–1370) – ostatni król Polski z dynastii Piastów, przydomek "król chłopów", na który zasłużył sobie przeprowadzeniem reform ustrojowych państwa, miał pierwotnie wydźwięk szyderczy.

A tych grobów ponurych wymowne sklepienia
Wrażały czyny godne wiecznego wspomnienia.
Wtem nagle szelest w uszach moich się odzywa,
Z marzenia i z przyjemnych snów przeszłości zrywa.
Postrzegam wśrzód kościoła srogiej śmierci szaty,
A dom pański wysłany gałęźmi i kwiaty.
Wszystko smutek oznacza w tej pysznej świątnicy,
Gotują się do ofiar boscy namiestnicy,
Zbiera się na modlitwy stroskany lud mnogi,
Napełnia ciżba wnętrze, przysionki i progi,
Szereg smutnych wojaków opartych na broni,
Blisko mnie stojąc, milczy i rzewne łzy roni.
Ta żałość, ten jęk ludzi, ta chwila rozpaczy,
Zapytałem jednego z żołnierzy, co znaczy?
Na to rzekł mąż szędziwy, poorany blizny:
"My płaczemy rycerza obrońcy ojczyzny,
Co, będąc narodowych cnot najdroższym składem,
Był i stanów podporą, i wojska przykładem;
Tego piastuna Marsa, który lat swych zorzę
Odznaczył w Ameryki odległej przestworze, (2)
Broniąc swobód narodów przed przywłaszczycielem,
Godnym był bohatera zostać przyjacielem.
Czy na brzegach Hudsonu pod tym wielkim mężem
Kruszył jarzmo niewoli zwycięskim orężem,
Czy na stanów zebraniu zdrowe rady dawał,
Wszędy imię Polaka wsławiać nie przestawał.
Ale na odgłos nieszczęść wynikłych z bezrządu,
Do ojczyzny z nowego powróciwszy lądu, (3)
Mówca, żołnierz, dowódzca: a co jeszcze więcej,
Sam łodzią kraju władał przez dziewięć miesięcy.
Gromiąc kraju najezców szczupłym swym żołnierzem,
Ojczyznę miał obozem, a cnotę puklerzem.
Skromny w odzieży, krótko mówiący, otwarcie,
Na próżno wzywał bóstwa narodów o wsparcie.
Bez zawiści, przystępny najlichszej osobie,
Wszystko winien swej cnocie i samemu sobie;
I bym dwóch mężów obraz wykryślił słowami,
Poniatowski[5] sam walczył pod jego znakami. (4)

[5] Książę Józef Poniatowski (1763–1803) – zdolny wojskowy, minister wojny i naczelny wódz wojsk Księstwa Warszawskiego, marszałek Francji. Ranny w bitwie pod Lipskiem, utonął w Elsterze, osłaniając odwrót wojsk francuskich. Jest dla Polaków symbolem żołnierskiej wierności.

Jakże słodka jest pamięć, jak słodka epocha!
Rodakowi, co szczerze swą ojczyznę kocha!
Kiedy z tych murów, świadków długiego zhańbienia,
Kościuszko wydał hasło do jarzma skruszenia...
Zdaję się słyszeć jeszcze wdzięk boskiej wymowy
Żegący w ziomkach swoich zapał narodowy
Do potargania pętów sromotnej niewoli
Wtłoczonych na kark sprawą krajowców swywoli.
Widzę, jak koło niego naród się zgromadza
I z niczego waleczne wojsko wyprowadza,
Jak rolnicy, ratować chcąc ojczyzny losy,
Za twierdze stawią piersi, za broń niosą kosy.
Z takiem to wojskiem ruszył ten wódz pełen sławy,
Ufny w męstwie współbraci i świętości sprawy,
A niebo, wieńcząc ludu chęć nieskazitelną,
Kosę wiejską zmieniło na kosę śmiertelną.
Lecz od Wracławic[6] laury więdnąć poczynały,
Gasł ogień, którym długo pałał naród cały
I kraju zdobytego dzieląc przeznaczenie,
Ustępował przemocy, słabując codziennie.
Pod Maciejowicami[7], o dniu łez i trwogi! (5)
Utrzymał broni sławę, zniósł mężnie cios srogi,
Obskoczony, niewsparty, lejąc krew obficie,
Już miał drogie wyzionąć za ojczyznę życie,
Gdyby nie przyjaźń, dając w moc obcych szeregów,
Stawiła brańcem wojny go u Newy brzegów.
Przywykły w dniach zwycięstwa słuchać jego głosu
Chciałem być uczęstnikiem i więzów, i losu,
Szedłem cnotom oddawać hołd i uwielbienie,
Któremi Europę wprawił w zadumienie.
Umiał on uprzyjemnić smutne wieży ściany, (6)
Pielęgnowaniu kwiatów i sztukom oddany,
Gardząc niezasłużoną najtwardszą niewolą,
Płakał tylko nad swojej ojczyzny niedolą.
Na koniec wstąpił na tron książę z łask swych znany,
Udarował wolnością, sam skruszył kajdany (7)
I żeby uczcić wodza zasługi dostojnie
Pozwolił do ojczyzny powracać spokojnie.

[6] Wracławice, właściwie Racławice – wieś w Małopolsce, na północ od Krakowa, 4 kwietnia 1794 r. Tadeusz Kościuszko odniósł tam zwycięstwo w bitwie z Rosjanami.

[7] Maciejowice – wieś, pod którą 10 października wojska Kościuszki poniosły ciężką klęskę w starciu z Rosjanami, a sam dowódca dostał się do rosyjskiej niewoli.

Co więcej? nie chcąc swoich brać dobrodziejstw w karby,
Chciał Paweł dostojeństwy obsypać i skarby.
Odrzuciła to wszystko dusza z cnot bogata
Przykładem Washingtona, wzorem Cyncynata[8],
Pokazując przed światem, jak te wielkie wzory,
Że skromność nad bogactwa wyższa i honory.
My, broni towarzysze, świetnych prac zawodu,
Co niedawno straciwszy podporę narodu (8)
Oblewaliśmy łzami tej świątyni progi,
Dziś podobną żałobą okrył nas los srogi:
Przebóg! czyliż już nieba litości nie macie
Nasyłać bohaterów nam stratę po stracie?" (9)
To rzekłszy, westchnął wojak, wzrok ku niebu wznosił,
Propor krepą pokryty rzewną łzą urosił.
Jaki głos, jaki obraz tkliwiej nas przenika
Jak płynący dla wodza zdrój łez wojownika?
Tymczasem z wież kościelnych dzwonów dźwięk chrapliwy
Głosi wielki plon śmierci, cios kraju straszliwy.
Odzywają się z zamku gromy spiż hartownych,
Roznosząc po powietrzu sławę zwłok szanownych.
Za rycerzem, którego Mars cenił surowy,
Wolniuchnym krokiem idzie orszak pogrzebowy.
Uwieńczony grób kwieciem tchnącem wdzięczną wonią,
Staraniem czystych dziewic i ich śnieżną dłonią,
Których to bogiń ziemskich kwilenie i płacze
Zdawały się być żalu dwóch lądów tłomacze.
Za wodzem żałobnemi znaki śmierci strojny
Zwieszoną głową kroczy rumak, godło wojny.
Obywatel i żołnierz, ludność różnej klasy
Łączy łzy do płaczących niezliczonej masy,
A sług boskich ołtarzy żałosne śpiewanie
Przerywa tonącego ludu we łzach łkanie.
Stawa przed górą Wawel ciżba pogrzebowa;
Wodzicki[9], tłomacz uczuć i senatu głowa, (10)
Roni łzy w gorzkim żalu nad męża popiołem,
Mającym z prochem królów odpoczywać społem,
Rzekąc w krótkiej, treściwej do braci przemowie:

[8] Lucius Quinctius Cincinnatus (V w. p. n. e.) – rzymski konsul i polityk słynący z prostoty obyczajów, dla starożytnych wzór cnót obywatelskich.

[9] Hrabia Stanisław Wodzicki (zm. 1843) – botanik, ogrodnik, przez kilkanaście lat prezes krakowskiego senatu. Jego *Mowa przy katafalku Tadeusza Kościuszki dnia 23 czerwca 1818 miana* została opublikowana w tym samym roku w Krakowie.

"Uczestnicy prac świetnych i nieszczęść świadkowie!
Kiedy śmierć, która wszystko niszczy i zaciera
Każe płakać nam dzisiaj ziomka bohatera,
Kojmy żal z wielkiej straty, bo nie jedni sami
Oblewamy grobowiec męża tego łzami.
Płacze po nim rozległa Polaków rodzina,
Płacze cała ojczyzna nad utratą syna. (11)
Gdyby żal i życzenie tylu milijonów
Mogło wydrzeć ofiarę z śmierci srogich szponów,
Z przybytku wiecznej chwały, co przyszłość odmyka,
Ujrzelibyśmy pewnie tego śmiertelnika
Wychodzącego z czołem męstwem uwieńczonem
Wawrzynami zaszczytów i mądrości plonem.
Lecz próżne nasz jęki, niecofnięta strata,
Wypłacił śmiertelności dług bohater świata,
Zostawił słodką pamięć późnej potomności,
A dwóm lądom wzór świętej ojczyzny miłości."
Tak mówił, a lud wszystek w istnem zachwyceniu
Zostawał czas niejaki w ponurem milczeniu.
Tymczasem śmierć, na wozie wlokąc swą ofiarę,
Wdziera się na szczyt skały, spogląda w pieczarę,
Występują z odwiecznych grobów królów cienie
Dać zwłokom bohatera obok swych schronienie.
W przysionku zaś kościelnym od samego rana
Ciżba ludu na obchód pogrzebny zebrana
Błaga ojca niebianów, ręce w górę wznosi,
O powrót ojca swego swej ojczyźnie prosi.
Starsi opowiadają młodszym pokoleniom
Ile winni wdzięczności męża tego cieniom;
Ten prawi: mam aż dotąd ojca z jego męstwa,
Ta: życia nie straciłam i kwiatu panieństwa,
Matka dzieci, a rolnik małej swej chudoby;
Zdawały się jednego rodzeństwa osoby
Przy ojca powszechnego zgromadzone grobie
Błogosławione czasy przypominać sobie.
Tak wdzięczna pamięć ludu przed martwym obrazem
Dwa końce życia męża jednoczyła razem.
Skoro zaś na powietrzu smutno brzmiąca spiża
Dała wiedzieć, iż orszak żałobny się zbliża,
Wszystko się zgina, głuche nastaje milczenie
Właśnie jak tego domu z marmurów sklepienie,
Głos tylko wojowników przynoszących zwłoki

Przerywa smutnem pieniem braci żal głęboki.
Kapłani otoczeni marą ludu tłumną
W długich szeregach idą za rycerza trumną,
Najwyższy z nich, grzeszników pojednawca z bóstwem,
Zlewa łaski niebieskie nad klęczącym mnóstwem.
Blisko grobowca, składu popiołów męczeńskich,
Wznosi się drugi, pyszny, ze znaków zwycięskich, (12)
Na brązie polerownym sztuczny skład oręża
Tysiąc świateł ognistych blaskiem swym zwycięża,
Sili się sztuka z sztuką wydać należycie
Na ołtarzu śmiertelnym bohatera życie.
Dłuto twórcze i pędzla rys władnący okiem
Stawi męża pod różnym tysiącznym widokiem:
Z jednej strony grobowca bogini pamięci
Godne czyny wspomnienia w swym kościele święci,
Z drugiej sława, podając dłoń nieśmiertelności,
Przesyła je na przykład późnej potomności.
Tu obraz życia jego kreślący przygody,
Stawia obok Werterów w rozwadze wiek młody.
Powstaje burza, nawę chłonie w wód odmęcie,
On zaś na śmierć wygląda z wzgardą na okręcie. (13)
Tam Washington, ceniący waleczność nad lata,
Ozdabia go zaszczytnym znakiem Cyncynata,
Tu przysięgi przyjmuje mieszczan uzbrojonych,
Tam, zwycięzca, ocala życie zwyciężonych.
I żeby rys ogólny wystawić od razu:
Żył i umarł jak mędrzec był napis obrazu.
Tak, sztuki ożywiając świetne wodza dzieła,
Stawiły bohatera, którego śmierć wzięła.
Pomiędzy tłumem ludu dwa piękności bóstwa (14)
Przyczyniały się, chodząc, wsparcia dla ubóstwa,
Które prostą wymową i spojrzeniem tkliwym
Skarbiły w imię wodza pomoc nieszczęśliwym.
Tymczasem na ołtarzu ofiarę straszliwą
Poczyna sługa boży za duszę cnotliwą.
Rozlega się pod szczytne świątnicy sklepienie
W dobranych głosach króla i proroka pienie[10].
Kończy się tajemnica światu niepojęta,

[10] Śpiewano psalmy, które biblijna tradycja przypisuje królowi Dawidowi, oraz lamentacje, napisane ponoć przez proroka Jeremiasza.

Śmiercią boską kruszącą ziemskich synów pęta.
Obraca się do ludu pasterz od ołtarza,
Błogosławieństwem trzodę i zwłoki obdarza.
Wstępuje na mównicę wzór kazalnic polskich, (15)
Pełen ducha proroków, nauk apostolskich.
Czy to śmierć cnotliwego męża opowiada,
Czy waleczność maluje, słuchaczami włada.
Nie powtarzam tej mowy w piękne zwroty płodnej
Miejsca, czasu i męża tak wielkiego godnej,
W której jak obywatel i jak kapłan mówi,
Dając hołd męstwu, niebo chrześcijaninowi.
Piękny ustęp z niej tylko w krótkości powtórzę,
Dowodzący, co sława, co heroizm może,
Jakie samo wielkiego imienia wspomnienie
Czynić zwykło w umyśle każdego wrażenie!
"Kiedy Francyja, rzecze, po dniach wielmożności
Padała pod ciężarem własnej swej wielkości,
Od wartkich brzegów Donu wojacy przybyli,
Prawem zwycięstwa żyzną jej ziemię łupili.
Blisko pałacu królów w ustroniu spokojnem (16)
Pędził wiek starzec mądry, w życiu bogobojnem
Dzieląc tkliwej przyjaźni rozkosze prawdziwe,
Osładzając ubóstwa losy nieszczęśliwe,
Obcy krwawym zatargom, co świat wypleniały,
W samotnym domku cnocie oddany był cały.
Przybiega po łup kupa zbrojnego narodu,
Z wściekłością drzwi warowne odbija ogrodu,
Gniecie słabą zagrodę drzew rozgałęzionych,
Koło mędrca mieszkania nędzno osadzonych.
Spotyka hordę starzec i w wiejskiem schronieniu
Mówi do niej z pokorą i w cnoty imieniu,
Lecz ta, głucha, na prośby nie cofając kroku,
Pustoszy plon rąk starca i nadzieję roku.
Wówczas to raz ostatni tego tonu użył,
Który słusznie staremu rycerzowi służył:
<Żołnierze! jeśli starca prośbą pogardzacie,
Śmiecież wy wojownika nie przepuszczać chacie?
Wszak ja jestem Kościuszko...> o, potęgo cnoty!
Usłyszawszy to imię groźni sprawcy psoty
Opuścili bez szkody rycerza mieszkanie,
Co więcej, świadcząc z strony swej uszanowanie,

Pod bronią jak w dzień chwały wodza u bram stali (17)
I troskliwie całości domu pilnowali."
Wielkie prawdy słów boskich jaśnie wykładane,
To pamiętne zdarzenie czule malowane,
Rozrzewnienie słuchaczów, w kirze kościół cały,
Zachwycał umysł, serca rozczulał ze skały...
Lecz już z otworu grobów kamień się dobywa,
Który pamiątkę drogich popiołów pokrywa,
Z wystawnego grobowca w żalu pogrążeni,
Zdjąwszy trumnę, lewici Bogu poświęceni
Niosą na wieczne łoże ostatki rycerza,
Gorliwego przed sobą mając dusz pasterza.
Tam kruszec, kamień, dziennej pozbawion światłości,
Zdawał się czule mawiać do przybyłych gości:
"Tu się kończy doczesność, a wieczność zaczyna."
Nim zaś przyjmie milczenia i śmierci kraina
Na łono swoje drogie szczątki bohatera,
Po raz ostatni pasterz usta swe otwiera: (18)
"Sprawiedliwość zasługom rycerza oddamy,
Którego strata boli, cnoty uwielbiamy,
Nie zarzuci nikt w ciemnym tym progu wieczności
Nam stronictwa, pochlebstwa, a jemu próżności.
Niedługi przeciąg czasu, a ojczyzna nasza
Drugą stratę bolesną synów swych ponasza:
Te przybytku też progi uroszone łzami
Jeszcze nieuśpionego żalu są świadkami.
Mędrców i bohaterów wszystkie wieki chciwe,
Uwieńczają przy grobie zasługi prawdziwe,
Żeby zostawić cnoty przykład potomności
Z życia tych, co stanęli u bramy wieczności.
Zawsze myśl obracamy ku tym drogim prochom,
Które na próżno ciemnym śmierć oddaje lochom.
Mężny Kościuszko! Poniatowski dzielny!
I ty, Wschodu piorunie, Janie nieśmiertelny[11]!
Godni obok spoczywać, równi z męstwa, z cnoty, (19)
Wzięliście wieniec z ręki najwyższej istoty!"
To gdy wyrzekł, chór znowu rozpoczął swe pienie,
Nastąpiło też mirą grobu pokadzenie,
Żegna raz jeszcze biskup, a wodą święconą

[11] Jan III Sobieski 12 września 1683 r. dowodził pod Wiedniem połączonymi wojskami Rzeczpospolite i Austrii, odnosząc świetne zwycięstwo nad armią turecką.

Skrapia trumnę i całe pogrzebników grono.
Na tym się skończył obchód dnia tego żałobny,
Do zwycięskich tryumfów mocarzy podobny.
Ja sam jeden z Francuzów przyjaźnego rodu
I świadek, i uczestnik tkliwego obchodu,
Chciałem być ziomków moich uczucia tłomaczem,
Łącząc me nieobłudne łzy z krajowców płaczem.
Szczęśliwy z błogiej myśli i sercu dogodnej,
Zbierając kwiat rozsiany na ziemi swobodnej,
Sypałem na grób, mówiąc: "Nieśmiertelny cieniu!
Niosę ci hołd w mej całej ojczyzny imieniu.
Niechaj wdzięczna woń kwiatów, godło twoich czynów,
Połączy się z kadzidłem twej ojczyzny synów.
O ty! którego czciła ziemia Franków cała,
Którego jednomyślnie za syna uznała, (20)
Odpoczywaj w pokoju, rycerzu dostojny!
Twoi bracia szczęśliwi, kraj twój jest spokojny,
Król polski, wspaniałego syn wybawiciela[12],
Szczodrą ręką mu swoich dobrodziejstw udziela. (21)
A gdy dziś niebo, wieńcząc twe zamiary święte,
Kończy dzieło przez ciebie z chlubą przedsięwzięte,
Z siedliska dusz cnotliwych, z tronu wiecznej chwały
Patrz z rozkoszą na owoc twych trudów dojrzały. (22)
I w tych murach, gdzie umysł twój pełen światłości
Torował ziomkom drogę do niepodległości,
Oglądaj naród wolny, naród odrodzony,
Przez czyn godny ludzkości, czyn błogosławiony!"

Przypiski do poematu o pogrzebie Tadeusza Kościuszki

1. "Wznosi się pyszny kościół z wieżami szczytnemi"

Kościół katedralny krakowski na początku wprowadzenia do Polski chrześcijaństwa na górze Wawel wystawiony, przez pobożnych królów, biskupów i panów ciągle zdobiony i uposażany, groby królów i wiele pamiątek starożytności narodowych w rzeźbach i malowidłach mieści w sobie.

2. "Tego piastuna Marsa, który lat swych zorzę Odznaczył w Ameryki odległej przestworze"

Tadeusz Kościuszko, urodzony w Litwie, ślachetnej lecz ubogiej familii województwa brzeskiego, był uczniem Korpusu Kadetów założonego i utrzymywanego szczodrobliwością Stanisława Augusta pod zawia-

[12] Aleksander I Romanow (1777–1825) – syn Pawła I, cesarz Rosji, w 1815 r. przyjął tytuł króla polskiego i nadał Królestwu Polskiemu liberalną konstytucję.

dywaniem xięcia Adama Czartoryskiego. Powziąwszy ten Nestor Polaków niemałe w Kościuszce nadzieje, nie żałował nakładów na podróże zagraniczne podejmowane dla wydoskonalenia młodzieńca w sztuce wojennej. Zwiedził on Francją, gdzie, pilnie przykładając się do nauk powołaniu swojemu właściwych, poznał i wszedł w ścisły związek ze sławnym architektem Perronetem[13]. Powróciwszy do ojczyzny w czasie pierwszego podziału Polski, niedługo w niej bawił; przestraszony powszechnym nierządem kraju udał się przez Francją, do Ameryki Północnej wybijającej się wówczas spod władzy Anglików. Piękne przymioty duszy rycerza i gruntowna znajomość sztuki wojennej zwróciły oczy Amerykanów na niego, szczególniej Washingtona, naczelnego dowódzcy i głowy powstańców, który, przybrawszy za towarzysza broni, skutecznie do wykonywania najtrudniejszych przedsięwzięć swoich używał. Powierzył mu dowództwo przedniej straży, jak zaś wódz polski godnie na tym się urzędzie sprawił, skutek okazał. Amerykanie zostali zwycięzcami, świadczyli niektórym oficerom cudzoziemskim wdzięczność, zdobiąc ich znakiem Orderu Cyncynata, do okazania zaś Kościuszce szczególniejszego szacunku i wdzięczności, które męstwem i talentami swojemi pozyskać potrafił, Stany Zjednoczone nadały mu prawo obywatelstwa, uposażyły ziemią i pensją, której mógł swobodnie wszędy używać. W tym to chlubnym zawodzie ślachetny wojownik miał zręczność zaprzyjaźnienia się z wielkim jenerałem Gates[em][14] i doktorem Franklinem.

[13] Jean Perronet (1708–1794) francuski inżynier, sławny budowniczy mostów.

[14] Horace Gates (1728–1806) – urodzony w Anglii amerykański wojskowy, naczelny dowódca armii północnej.

3. "Do ojczyzny z nowego powróciwszy lądu"

Nagłe wstrząśniecie umysłów i władz krajowych, które rewolucja francuska zdziałała w Europie, zdawało się Kościuszce, iż będzie miało jakiś wpływ na losy jego ojczyzny. Pośpieszył więc na jej ratunek z doświadczeniem w upornej o niepodległość wojnie nabytem. Mile od współziomków przyjęty, został jenerałem brygady, później dywizji pod rozkazami młodego xięcia J. Poniatowskiego. Był użyty przeciwko wojsku rosyjskiemu ciągnącemu na obalenie ustawy 1791 3 maja. Roztropny jego odwrót od Dubinki do Chełmna dowiódł niepospolitą znajomość sztuki, uzyskał podziwienie i szacunek u ziomków.

4. "Poniatowski sam walczył pod jego znakami"

Xiążę Józef Poniatowski po pierwszym podziale kraju wydalił się był z Polski z jenerałem Wielhorskim[15], towarzyszem broni. Skoro tylko dowiedział się, że z głosów narodu i wojska Kościuszko okrzykniony został naczelnikiem powstania, powrócił do kraju walczyć pod tego znakami, któremu przedtem sam dawał rozkazy. Za tym przykładem patriotycznym pośli jenerałowie: Dąbrowski[16], Wodzicki, Jasiński[17], Zajączek[18], Wielhorski i Wielopolski.

[15] Michał Wielhorski (1759–1817) – wojskowy, w czasie powstania 1794 r. naczelny dowódca wojsk litewskich, w Księstwie Warszawskim zastępca ministra wojny.

[16] Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818) – wojskowy, w 1794 r. obrońca Warszawy, w 1797 r. utworzył w Lombardii napoleońskie Legiony polskie. Po śmierci J. Poniatowskiego naczelny dowódca wojsk polskich u Napoleona, w Królestwie Polskim senator-wojewoda.

[17] Jakub Jasiński (zm. 1794) – w powstaniu 1794 r. genera³ wojsk litewskich, wybitny poeta, zginął podczas obrony Warszawy.

[18] Józef Zajączek (1752–1826) – w młodości poseł na Sejm Wielki, w 1794 komendant Warszawy, potem żołnierz napoleoński, od 1815 r. – już jako zausznik Aleksandra I – namiestnik Królestwa Polskiego.

5. "Pod Maciejowicami, o dniu łez i trwogi!"

Maciejowice położone są w województwie lubelskiem nad Wisłą, w posiadłości hr. Zamojskiego, gdzie Kościuszko dnia 4. października wydał ostatnią bitwę, w której mimo [wyraz nieczytelny – PB] waleczności w bronieniu się znikły jego i całego narodu niepodległości nadzieje. Oskrzydlony zewsząd przewyższającemi siłami nieprzyjacielskimi pod dowództwem jenerałów Ferzena i Denipowa będącemi, niewsparty przez dywizją Ponińskiego, której rozkaz połączenia się był nie doszedł, wszelkie usiłowania oparcia się przemocy znalazł nadaremne. Raniony, straciwszy krwi wiele, jeszcze o plac potyczki walczył, gdy tymczasem koń pod nim ubity w samo miejsce nazaciętszej walki i rzezi powalił... Obskoczony natychmiast od nieprzyjacielskich żołnierzy, nie chciał nazwiska swojego wyjawić dla ocalenia życia, które niechybnie by stracił, gdyby nie przyjaźń i śmiałe poświęcenie się Juliana Niemcewicza[19], podówczas adiutanta jego, z niebezpieczeństwem stracenia własnego, nie ocaliło. Kozacy, zdziwieni prostym ubiorem wodza polskiego, gdyż od powstania w Krakowie ciągle odzienia wiejskiego używał, poszanowali dni rycerza, z kopii własnych tworząc nosidło, zanieśli do jenerała Ferzena, który go przyjął z poważaniem. Wkrótce przewieziony do Petersburga, z rozkazu Cesarzowej, która powstanie jego za bunt poczytywała, osadzony był w starym pałacu Grzegorza Orłowa z wielu innemi towarzyszami nieszczęścia, jako to Ignacym Potockim[20], Julianem Niemcewiczem itd. gdzie do wstąpienia na tron Cesarza Pawła I zostawał.

Tak się ukończył zawód wojenny tego wielkiego człowieka. Chociaż ślachetne przedsięwzięcia jego i niesłychane ofiary współbraci nie uwieńczył pomyślny skutek, bo i któż wyrok przeznaczenia odmienić potrafi? ale razem kto zaprzeczyć ośmieli się, że to samo usiłowanie i nieszczęścia narodu i jego naczelnika nie były zarodem rzeczywistego na potem odrodzenia się Polaków i źrzódłem przyszłej ich szczęśliwości?

6. "Umiał on uprzyjemnić smutne wieży ściany"

Kościuszko w czasie swej niewoli cały oddany był czytaniu ksiąg, pielęgnowaniu kwiatów i tokarstwu: w zbiorze starożytności polskich w Świątyni Sybilli[21] w Puławach jest kilka sztuk w słoniowej kości ręką Kościuszki utoczonych, które w guście i piękności nie ustępują doskonałości najpierwszym artystom w sztuce tego rodzaju.

7. "Na koniec wstąpił na tron książę z łask swych znany,
Udarował wolnością, sam skruszył kajdany"

Wstąpiwszy na tron, Paweł cesarz najpierwszy panowania swojego czyn ludzkością odznaczył. Poszedł z wielkiemi xiążęty Aleksandrem i Konstantynem do więzienia Kościuszki. "Oddaję – rzecze - rycerza szablę, wymagając od ciebie słowa, że nigdy jej nie użyjesz przeciwko Rosji". Pytał potem, gdzie by zamyślał udać się, opuszczając Petersburg? "Do Ameryki – odpowiedział Kościuszko – tam znajdę moich towarzyszów broni i niezatarte ślady chlubnych pamiątek" Potwierdził monarcha zamysł Kościuszki i kazał jemu znaczną sumę pieniędzy wyliczyć, którą musiał do czasu przyjąć, aby odrzuceniem nie

[19] Julian Ursyn Niemcewicz (1757–1841) – pisarz, historyk, polityk, autentyczny autorytet moralny dla kilku pokoleń Polaków.

[20] Ignacy Potocki (1750–1809) – pisarz, polityk, jeden z twórców Konstytucji 3 maja.

[21] Świątyni Sybilli – muzeum narodowych pamiątek założone na początku XIX w. w Puławach przez księżnę Izabellę z Flemingów Czartoryską.

obraził cesarza. Wsiadł na okręt w Kronsztadzie, zawinął do Szwecji, gdzie od wojennego narodu z uniesieniem był przyjęty; udał się potem do Anglii, tam podobnież z niesłychaną okazałością i poważaniem traktowany napisał list do cesarza rosyjskiego pełen uszanowania i wdzięczności, proszący razem przebaczenia, iż darów jego nie przyjmie, polegając na funduszach w Ameryce sobie uręczonych. Jakoż nie zawiodła Kościuszkę nadzieja; za przybyciem do Nowego Jorku postanowienie Kongresów uchwaliło wypłacić jemu 16.000 piastrów za pięć lat zaległych.

8. "Co niedawno straciwszy podporę narodu"

Mowa tu jest o nieodżałowanej stracie xięcia Józefa Poniatowskiego.

9. "Przebóg! czyliż już nieba litości nie macie
Nasyłać bohaterów nam stratę po stracie"

Kiedy autor te rymy żałosne składał, przyszła do Krakowa wiadomość o zgonie jenerała Dąbrowskiego, męża znanego z przywiązania do ojczyzny, z męstwa i z licznych zwycięstw w kraju i za granicą.

10. "Wodzicki, tłomacz uczuć i senatu głowa"

Wodzicki, prezes senatu Wolnego Miasta Krakowa, miał chwalną mowę przed zamkowym kościołem i złożył w imieniu wdzięcznej ojczyzny wieniec obywatelski na grobie Kościuszki.

11. "Płacze cała ojczyzna nad utratą syna"

Wiadomo jest każdemu, ile śmierć Kościuszki dotknęła ziomków, z jakim żalem i okazałością w istniejącej bohatera ojczyźnie i w częściach oderwanych pamiątkę zgonu jego obchodzili, w rymach, w mowach publicznych i w innych oznakach oddając szanownym cieniom hołd i uwielbienie, którego za życia tak drogo cenili, a opłakując chwile niedoli jego cudzoziemców wprawiali w zadumienie. "Znałem – powiada p. Schelling[22], członek Akademii Królewskiej w Munich – pewną Polkę znacznego urodzenia, bawiącą w Lipsku, która przez cały czas niewoli Kościuszki na macie słomianej sypiała". A ileż podobnych i większych na ziemi ojczystej było przykładów!

12. "Blisko grobowca, składu popiołów męczeńskich,
Wznosi się drugi pyszny ze znaków zwycięskich"

Wpośrzód kościoła katedralnego w Krakowie mieści się grobowiec brązowy, w którym złożone są relikwie św. Stanisława biskupa i męczennika. W bliskości tego był wystawiony na obchód pogrzebowy drugi dla Kościuszki, na którym leżała szabla Jana Sobieskiego, wzięta przez legiony polskie ze skarbca P. Marii Loretańskiej, a ofiarowana temuż bohaterowi na znak wdzięczności i szacunku walecznych współbraci.

13. "Powstaje burza, nawę chłonie w wód odmęcie,
On zaś na śmierć wygląda z wzgardą na okręcie"

Gdy pierwszy raz Kościuszko płynął do Ameryki, okręt, na którym się znajdował Kościuszko, długo przez burzę miotany, bliski był zatonienia; wszyscy z przestrachu drżeli: on zaś, przebudzony, zimną krwią na grożące patrzał niebezpieczeństwo.

14. "[...] dwa piękności bóstwa"

Były to dwie młode hrabianki: Aniela i Karolina Wodzickie, które w czasie tego żałobnego obchodu kwestowały dla domu dobroczynności i przeszło 3000 złotych wniosły do kasy.

[22] Friedrich Wilhelm Joseph Schelling (1775–1854) – wybitny niemiecki filozof, jeden z twórców filozofii romantycznej.

15. "Wstępuje na mównicę wzór kazalnic polskich"

Prałat Łańcucki miał kazanie pogrzebowe pełne czułości i patriotycznych uniesień; [wyraz nieczytelny – PB] jego po części są publiczności pisma w dobrym smaku, wierszem i prozą.

16. "Blisko pałacu królów w ustroniu spokojnem"

Po skończonej pomyślnie ważnej a tajnej negocjacji Amerykanów we Francji Kościuszko osiadł w wiejskiem mieszkaniu blisko Fontainebleau. Straciwszy nadzieję użytecznie pracować dla swojej ojczyzny, ani prośbami, ani groźbami, ani zwodniczemi namowy i obietnicami ministra Fouché[23] nie dał się nakłonić być głową policji mających się przez rząd francuski uknować w Polsce. Zabawom wiejskim i czytaniu książek na łonie przyjaźni p. Zeltnera, ministra szwajcarskiego we Francji, wychowaniem oraz jego córki zajęty, spokojnie w zamku berwilskim mieszkał czas długi.

17. "Pod bronią jak w dzień chwały wodza u bram stali"

To się stało w małej wioseczce zwanej Cugny niedaleko Berville. Skoro dowiedział się hetman kozacki Płatow o pobycie Kościuszki, natychmiast posłał tam straż honorową, która zamek berwilski i wszystkie posiadłości p. Zeltnera ocaliła. Niejeden w tamecznej okolicy osobę i dobra zachował pożyczonem imieniem bohatera polskiego.

18. "Po raz ostatni pasterz usta swe otwiera"

Woronicz[24] biskup krakowski oddawał ostatnią posługę temu mężowi: z nauki, cnoty i miłości ojczyzny godny zeszłego wielbiciel.

19. "Godni obok spoczywać, równi z męstwa, z cnoty"

Sobieskiego, Poniatowskiego i Kościuszki ułożone są zwłoki w jednym sklepie po prawej stronie kościoła przez Stanisława Augusta wymurowanym.

20. "O ty! którego czciła ziemia Franków cała,
Którego jednomyślnie za syna uznała"

Skoro tylko rozeszła się wiadomość o śmierci Kościuszki, wszyscy jego przyjaciele we Francji, Szwajcarii, Polsce, Szwecji, Anglii, Ameryce, równie jak w Prusach i Rosji, publicznie dali znaki swojego żalu. Jenerał La Fayette[25], dawny towarzysz broni zeszłego, z wielu innemi przyjaciółmi na znak przywiązania i szacunku najdywał się na obchodzie żałobnym w Kościele Św. Rocha w Paryżu i ze łzami nad drogą stratą ubolewał. "Monitor" 3 listopada 1817 r. wielbił cnoty i zasługi sławnego cudzoziemca, a na pamiątkę jego bite medale brązowe w Paryżu dowodzą, ile go naród francuski cenił i poważał. Temu to szacunkowi winien Kościuszko, że na zgromadzeniu prawodawczem przyznano mu niegdyś jednomyślnie prawo obywatelstwa.

21. "Król polski, wspaniałego syn wybawiciela,
Szczodrą ręką mu swoich dobrodziejstw udziela"

Któż nie widzi, ile pod berłem najjaśniejszego Aleksandra króla polskiego spłynęło razem dobrodziejstw na ziemię długiemi nieszczęściami skołataną? Dar swobodny konstytucji do geniuszu narodu, stanu położenia kraju najbardziej zastosowany, będąc jedną z najgruntowniejszych zasad szczęśliwości

[23] Joseph Fouché comte D'Otrante (1759–1820) – polityk francuski, długoletni minister policji.

[24] Jan Paweł Woronicz (1759–1829) – biskpu krakowski, potem arcybiskup warszawski i prymas Królestwa Polskiego, znakomity poeta, autor m. in. poematu *Świątynia Sybilli* (1818).

[25] Markiz Marie Joseph de La Fayette (1757–1834) – francuski arystokrata, wojskowy, walczył w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

społeczeństw, jest niezawodną rękojmią przyszłego zakwitnienia ojczyzny Bolesławów, Kazimierzów, Zygmuntów.

22. "Patrz z rozkoszą na owoc twych trudów dojrzały"

Jako ślachetny umysł T. Kościuszki od samej młodości pałał nieograniczoną miłością ojczyzny i nie pragnął, tylko oglądać ją rządną i swobodną, tak ten święty płomień w całym ciągu jego życia niczem nie ostygł. Miłość byłej ojczyzny nosił, iż tak rzekę, jak domowe bogi na dalekich przestrzeniach dwóch światów. Kiedy N. Cesarz Aleksander wkrótce po zajęciu Paryża chciał widzieć Kościuszkę i na własnym pojeździe do siebie go sprowadził, ośmielony nadzwyczajną łaskawością monarchy wiele starzec mówił o losach braci, a za powrotem do domu napisał list do cesarza zawierający wszystkie chęci i życzenia dla byłej ojczyzny:

"Najjaśniejszy Panie!

Jeżeli ośmielam się z ustronia mojego przesłać usilno prośby do wielkiego monarchy, pochodzi stąd, iż mam za pierwszego z ludzi tego, którego wspaniałomyślność wyrównywa geniuszowi. Z ufnością więc, którą we mnie takowe przekonanie wraża, błagam Waszą Cesarską Mość, dobroczyńcę ludzkości, abyś raczył udzielić amnestię dla Polski bez żadnego wyjątku, żeby poddani, którzy są w obcych krajach byli wolnemi, wracając do ojczyzny. Żebyś W. C. Mość, ogłaszając się królem polskim, nadał narodowi temu konstytucją podobną do Wielkiej Brytanii, żeby w nim szkoły publiczne dla ćwiczenia wieśniaków były założone i utrzymywane nakładem rządu, żeby niewola była zniesiona w przeciągu dziewięciu lat i żeby od tego czasu każdy rolnik został właścicielem gruntu przez się użyźnianego. Jeżeli, N. Panie, te prośby moje będą przyjęte, niech W. C. Mość zezwolić raczy na ostatnią, iżbym, choć słaby, mógł stawić się pierwszy u stóp jego wykonać przysięgę wierności i złożyć mu hołd, jako władcy i dobroczyńcy mojej ojczyzny. Berville, 9 kwiet. 1814 roku."

Nie inne były prośby Kościuszki, kiedy, za naleganiem ziomków przybywszy do Wiednia podczas Kongresu, otrzymał posłuchanie u N. Cesarza Aleksandra w Braunau, wskutek którego mieli szczęście ziomkowie odebrać od wielkiego monarchy zapewnienie pomyślnych w przyszłości losów. "Polacy, poważam i cenię wasze usiłowania, które czynicie dla odzyskania waszej ojczyzny i dania godnego jej bytu, lecz gałęź oderwana z drzewa, na którym ród wzięła, może doń przyrastać, kiedy się z pniem złączy, na którym [wyraz nieczytelny – PB] ją ożywiał!... Od was samych zależy wasze przyszłe odrodzenie się... Przeznaczenie ludów słowiańskich jest waszem przeznaczeniem..."

To bóstwo opiekuńcze Polaków, ten bohater szanowany od monarchów, wielbiony od narodów, umarł w Solerze 18 października 1817 r. z gorączki nerwowej na łonie przyjaciela swego Zeltnera, którego zwłoki ziomkowie, za wolą Najjaśniejszego Pana sprowadziwszy z Szwajcarii do Polski przez xięcia Ant[oniego] Jabłonowskiego, dnia 22 czerwca 1818 r. złożyli w grobie królów w Krakowie.